

Sygn. akt II K 179/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2016 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: sekr. sądowy Marta Owczarek

przy udziale Prokuratora Rafała Matusiaka

po rozpoznaniu w dniu 18 maja i 15 września 2016 roku

sprawy

M. C. (1)

s. A. i B. z domu G.

ur. (...)

w R.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 07 stycznia 2016 roku około godziny 20:35 w P. (...) u zbiegu ulic (...) dokonał rozboju na osobie A. C. (1) w ten sposób że używając wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na uderzeniu pięścią w twarz oraz szarpiąc go za kurtkę spowodował jego upadek na ziemię po czym obszukał mu kieszenie odzieży skąd dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki (...) wraz z etui koloru czarnego tj. mienia o łącznej wartości 700 zł a w wyniku zadanych ciosów spowodował u A. C. (2) obrażenia ciała w postaci stłuczenia policzka prawego z lekkim obrzękiem oraz stłuczenia nosa z obrzękiem które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów jego ciała na okres poniżej dni siedmiu, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

II. w okresie czasu od 21 października do 01 listopada 2015 r w P. (...), województwa (...), kilkakrotnie kierował wobec T. L. (1) groźby popełnienia przestępstw na jego szkodę tj. pozbawienia go życia oraz podpalenia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę ze iż będą spełnione,

tj. o czyn z art. 190 §1 kk

orzeka

1. oskarżonego M. C. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu punkcie I aktu oskarżenia , przy czym ustala iż miało on miejsce przy zbiegu ulic (...) w P. (...) i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk na podstawie art. 280 § 1 kk w zw z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

2. oskarżonego M. C. (1) uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia przy czym ustala, iż oskarżony dopuścił się go w okresie od 21 października 2015 r. do 1 listopada 2015 r. działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 190 § 1 kk w zw z art. 12 kk na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;
3. na podstawie art. 85 § 1-3 kk, art. 85a kk, art. 86 § 1 kk orzeczone wyżej kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu M. C. (1) karę łączną 4 (czterech) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 30 marca 2016 r. godzina 21:30 do 14 kwietnia 2016 r. godzina 21:30 oraz od 17 kwietnia 2016 r. godzina 21:30 do 15 września 2016 r. przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;
5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. U. G. kwotę 988,92 (dziewięciuset osiemdziesięciu ośmiu złotych, dziewięćdziesięciu dwóch groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
6. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Pokrzywdzony T. L. (1) opuścił zakład karny 21 października 2015 r. Przebywał wówczas często u swojej ówczesnej konkubiny J. D. (1) zamieszkałej w P. (...) przy ul. (...). W tej samej kamienicy zamieszkiwał również oskarżony M. C. (1), którego J. D. (1) „znała od dziecka”, gdyż wychowywali się w tym samym miejscu. Od kiedy oskarżony M. C. zaczął spotykać pokrzywdzonego przy ul. (...) reagował agresywnie: nazywał go „ku...wą” kazał mu schodzić sobie z drogi, wielokrotnie groził, że „go spali”. T. L. będący od oskarżonego słabszym fizycznie mężczyzną widząc jego wzburzenie i agresję, unikał konfrontacji z nim i starał się go nie spotykać. Groźby spalenia oskarżony kierował też pod adresem J. D.. We wrześniu 2015 r. oskarżony skopał drzwi mieszkania J. D..

W dniu 31 października 2015 r. oskarżony spotkał T. L. na klatce, grożąc mu pozbawieniem życia. W dniu 1 listopada 2015 r. T. L. przebywał w mieszkaniu J. D.. Poszedł odwiedzić swojego znajomego K. W. (1) zamieszkałego naprzeciwko mieszkania J. D.. Kiedy stał po drzwiach K. W. na klatkę wszedł oskarżony M. C., który krzyknął do niego „ty ku...o” po czym uderzył go pięścią w twarz. T. L. osunął się na ścianę, po czym wybiegł na podwórze, gdzie ukrywał się przed oskarżonym. Po kilkunastu minutach wrócił do mieszkania J. D., która widząc, że pokrzywdzony obficie krwawi z ust wezwała na miejsce Policję i Pogotowie Ratunkowe, które zabrało T. L. do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Moment ataku na pokrzywdzonego widziała J. D. przez uchylone drzwi swojego mieszkania.

(zeznania świadków: T. L. (1) – k. 3-4 zbioru „C”, J. D. (1) – k. 16-17 zbioru „C”, dokumentacja lekarska –k. 122- 126)

W wyniku uderzenia go w twarz przez oskarżonego M. C. w dniu 1 listopada 2015 r. T. L. doznał rany tłuczonej wargi dolnej z raną w dolnym przedsiönku ust, które to obrażenie naruszyło czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni.

(opinia lekarska – k. 1301-31)

W dniu 7 stycznia 2016 r. około godziny 20:00 pokrzywdzony A. C. (2) szedł ul. (...) w P. (...)kierunku ul. (...), aby odwiedzić znajomą zamieszkałą przy (...). Kiedy dochodził do skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) zauważył, iż po drugiej stronie ul. (...) idzie –znany mu osobiście z racji wspólnego zamieszkiwania w przeszłości w jedynym budynku – oskarżony M. C. wraz z drugim nieznanym mu mężczyzną. Zbliżając się do pokrzywdzonego obaj mężczyźni przeszli na jego stronę ulicy. Jako pierwszy szedł M. C.. Zbliżył się do A. C., chwycił go ręką za kurtkę i przewrócił na ziemię, po czym dwa razy pięścią uderzył pokrzywdzonego w twarz. W wyniku upadku pokrzywdzonemu spadły okulary a z kieszeni spodni klucze. Następnie oskarżony wyjął mu tylnej kieszeni telefon komórkowy S. (...) wraz z opakowaniem

o wartości 700 złotych. Odchodząc kopnął A. C. w twarz. Drugi z mężczyzn (M. K. (1)), który był w towarzystwie oskarżonego podczas zajścia stał 3-4 kroki od miejsca zdarzenia i nie włączał się do niego. Po dokonaniu rozboju oskarżony wraz z M. K. odeszli ul. (...) w kierunku ul. (...).

Pokrzywdzony miał schowany w odzieży drugi telefon komórkowy i natychmiast powiadomił o rozboju Policję. Na miejscu zdarzenia odnalazł klucze od swojego mieszkania i okulary. Na ul. (...) zatrzymał jadący radiowóz policyjny, którym służbę patrolową pełnili M. H. (1) i K. W. (3) podając dane sprawy oraz rysopis drugiego z mężczyzn. Po konsultacji z dyżurnym funkcjonariusze policji ustalili, iż mężczyzną, który towarzyszył oskarżonemu może być M. K.. Udali się do miejsca zamieszkania w/w na ul. (...). Pukali, ale nikt nie otwierał im drzwi. Na miejsce wezwano Państwową Straż Pożarną, której funkcjonariusze wyważyli drzwi. Po wejściu do środka mieszkania policjanci zatrzymali - ukrywających się w nim - oskarżonego i M. K. (1). W mieszkaniu w wyniku przeszukania odnaleziono telefon komórkowy S. (...) wraz z etui należący do A. C..

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. C. (1) – k. 51v, zeznania świadków: A. C. (2) k. 52-52v, M. H. (1) – k. 52v-53, K. W. (3) – k. 52v, częściowo zeznania świadka M. K. (1) – k. 53, protokół przeszukania – k. 11-13 zbioru „A”, protokół zatrzymania osoby: k. 4, protokół oględzin rzeczy – k. 18-19, 20-21, notatka – k. 1 zbioru „A”)

W wyniku zastosowanej przez oskarżonego przemocy A. C. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia prawego policzka z obrzękiem, stłuczenia nosa z obrzękiem, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni.

(opinia lekarska – k. 61)

Przed zdarzeniem oskarżony wraz ze świadkiem M. K. spożywali razem piwo.

(zeznania świadka M. K. (1) – k. 53, protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego – k. 2)

Oskarżony M. C. (1) ukończył 36 lat. Wykształcenie podstawowe, bez zawodu. Kawaler. Ojciec dwojga dzieci w wieku 7 i 18 lat. Przebywa w Areszcie Śledczym w P. (...) jako tymczasowo aresztowany do niniejszej sprawy. Wielokrotnie karany z art. 280 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk, art. 279 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk, art. 291 § 1 kk, art. 226 § 1 kk, art. 190a § 1 kk, art. 157 § 2 kk w zw z art. 64 § 1 kk, art. 62 ust 1 uopn. Obywał również wcześniej kary pozbawienia wolności.

(odpisy wyroków wraz z obliczeniami kar – k. 76-91, dane o karalności – k. 63-64)

Oskarżony M. C. (1) częściowo przyznał się do popełnienia rozboju, nie przyznał się do kierowania wobec T. L. gróźb karalnych.

Wyjaśnił, że popchnął A. C., kiedy wstawał zabrał mu telefon i poszedł do domu. Nie uderzył go pięścią w twarz. Nie wie skąd u tego pokrzywdzonego obrażenia ciała. Poznał go bo tego były sąsiad. M. K. (1) nie brał udziału w rozboju.

Zna T. L. z „jednego podwórka”, nie jest z nim skonfliktowany. Nie spotyka się z nim, w ogóle z nim nie rozmawiał, bo „on wacha klej”. Nie wie skąd się wzięły pomówienia z jego strony (k. 51v).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. C. w których zaprzeczył wygłaszaniu gróźb pod adresem T. L., albowiem są sprzeczne z wiarygodnymi relacjami, jakie złożyli w tym zakresie na etapie postępowania przygotowawczego świadkowie T. L. i J. D.. Oskarżony poza próbą zdeprecjonowania osoby T. L., którego określił jako niegodnego rozmowy z powodu „waczenia kleju” nie podał żadnych argumentów, które mogłyby spowodować utratę zaufania do w/w świadka. To samo odnieść należy do świadka J. D..

Świadczenie ci na etapie dochodzenia dotyczącego tego wątku sprawy niezależnie od siebie wskazali czas, miejsce i okoliczności wygłaszania gróźb spalania ze strony oskarżonego wobec T. L.. Pokrzywdzony wiedzę w tym zakresie czerpał z własnych doświadczeń płynących ze styczności z oskarżonym, natomiast świadek J. D. wiedzę czerpała

częściowo z własnych obserwacji, częściowo z relacji T. L.. Sąd nie znalazł podstaw aby przyjąć, iż T. L. miał jakikolwiek interes aby „wrabiać” oskarżonego w przestępstwo, którego nie popełnił a następnie manipulować Policją, jak również swoją konkubina, której opowiadał o spotkaniach z oskarżonym. O prawdopodobności świadków w omawianym zakresie świadczy również zdarzenie z dnia 1 listopada 2015 r. podczas którego oskarżony uderzył pokrzywdzonego w twarz na klatce schodowej kamienicy przy ul. (...) w P. (...)Co do tego faktu świadkowie złożyli spójne relacje, które nawiązywały dodatkowo do opinii lekarskiej jak również dokumentacji z medycznej. Z tej ostatniej wynikało nawet, iż już w wywiadzie lekarskim T. L. oświadczył, że uderzył go sąsiad a wówczas jego sąsiadem był właśnie oskarżony. Atak na pokrzywdzonego nastąpił w tym samym miejscu w którym oskarżony groził pokrzywdzonemu. Podobne były również okoliczności: oskarżony bez jakiegokolwiek zrozumiałego powodu, nie wiele się zastanawiając, bez zahamowań wyładował się na nim, kiedy tylko go zobaczył w pobliżu miejsca swojego zamieszkania. Wskazuje to na pewną prawidłowość w postawie oskarżonego wobec pokrzywdzonego, którego ten pierwszy nie tolerował, kazał schodzić z oczu, a gdy zobaczył „tępił” uprawdopodobniającą zeznania T. L. i J. D. ze śledztwa dotyczące wygłaszania gróźb. Uderzenie oskarżonego było poniekąd częściowym zmaterializowaniem się tego, czym mu groził.

Trzeba mieć też na uwadze pewną logikę sytuacyjną związaną ze zdarzeniem z 1 listopada 2015 r. Otóż do tego dnia oskarżony „ograniczał się” do ataków werbalnych na psychikę świadka T. L., co świadek znosił. Kiedy oskarżony posunął się dalej i spowodował u niego obrażenia ciała, świadek przekonał się, iż bierna postawa nie spowoduje wyciszenia oskarżonego i nie uchroni go przed atakami z jego strony a wręcz przeciwnie można stanowiąc zachętę do co raz bardziej zuchwałych ataków na jego zdrowie. Zdarzenie to stało się- jak w wielu podobnych sprawach – impulsem do zawiadomienia o zachowaniach sprawcy organów ścigania, które okazały się w takiej sytuacji „ostatnią deską ratunku”. Było więc spowodowane chęcią uchronienia własnej osoby przed agresją ze strony oskarżonego, a nie wynikało z chęci bezpodstawnego obciążenia oskarżonego.

Odmówiono wiary zeznaniom świadków T. L. oraz J. D. z rozprawy w których wycofali się z wcześniejszych obciążających oskarżonego relacji. Obserwując zachowania obu świadków na rozprawie i analizując ich relacje nie można było oprzeć się wrażeniu, iż wyłącznie ze strachu przed oskarżonym, będącym „postrachem kamienicy”, którego z racji wielokrotnej karalności, przewagi psychicznej i fizycznej nad nimi oraz aktów agresji, bali się w bezpośredniej konfrontacji obciążyć. Strach ten potęgowało zapewne wsparcie, jakiego oskarżonemu udzielali jego znajomi, obracający się w tym samym środowisku co świadkowie L. i D., którzy licznie przybyli na rozprawę w charakterze publiczności. Co niektórzy z nich solidaryzowali się z oskarżonym na tyle silnie, iż oprócz wymiany uśmiechów, na rozprawie krytykowali sąd za sposób przesłuchania świadka. Świadczyło to silnej determinacji z ich strony w obronie oskarżonego, niezależnie od tego co uczynił pokrzywdzonym i próbie zwolnienia go z odpowiedzialności karnej (na szczęście nie trwałej, gdyż „obstawa” nie pojawiła się już na kolejnych rozprawach), która z dużym prawdopodobieństwem przełożyła się na co najmniej na krytykę obywatelskiej postawy T. L. i J. D. ze śledztwa, którzy zdecydowali się powiedzieć prawdę o niezgodnych z prawem zachowaniach M. C.. Ostracyzm w lokalnym środowisku a także obawa przed oskarżonym były na tyle duże, iż świadkowie na początku zignorowali w ogóle wezwania i nie stawili się dwukrotnie w sądzie. Na szczęście T. L. został w międzyczasie osadzony do odbycia kary i na rozprawę dotarł z aresztu śledczego, natomiast J. D. została doprowadzona przymusowo przez Policję. Powodem zmiany zeznań w/w świadków nie była chęć wyjawienia sądowi prawdy i powiedzenia jak było naprawdę, lecz próba ochrony oskarżonego przed odpowiedzialnością karną spowodowana opisanymi wyżej względami.

To co świadkowie zeznali na rozprawie w przeważającej większości, nie było ani logiczne ani też spójne ze sobą, ani zbieżne z innymi dowodami. Zaczynając od początku: T. L. oświadczył, że M. C. nigdy mu nie groził, nie pobił, zrobił to ktoś inny. Nie powiedział kto. Tłumacząc wskazanie jako sprawcy spowodowania obrażeń ciała i gróźb oskarżonego M. C., świadek podał, że namówiła go do tego konkubina J. D., twierdząc jednocześnie kategorycznie, iż nie zna powodu tych namów oraz nic mu nie wiadomo na temat konfliktu J. D. z oskarżonym. Zeznaniom świadka brak więc w tym zakresie jakiegokolwiek logiki. Nie wiadomo bowiem czemu J. D. miała by powód, aby doprowadzić do bezpodstawnego obciążenia swojego sąsiada z którym nie była skonfliktowana i znała się „od dziecka”. Co miałyby w ten sposób osiągnąć nie wiadomo. Nie umknęło uwadze sądu, iż indagowany przez prokuratora T. Lipowski oświadczył, wbrew wcześniejszym deklaracjom o braku styczności z oskarżonym, iż obawiał się go.

Z kolei świadek J. D. oświadczyła, iż o tym że został uderzony przez M. C. dowiedziała się od T. L., który opowiadał jej o zajściu, jak również o groźbach ze strony oskarżonego. Było to nie tylko sprzeczne z tym co na rozprawie mówił T. L., wskazując jako inspiratorkę pomówienia oskarżonego swoją byłą konkubinę, ale również z tym co sama zeznała w postępowaniu przygotowawczym twierdząc, że zajście z dnia 1 listopada 2015 r. widziała na własne oczy przez uchylone drzwi mieszkania jak również z tym, że słyszała na własne uszy groźby wykrzykiwane przez oskarżonego do T. L., chociażby w dniu 31 października 2016 r. J. D. brnęła dalej oświadczając, że sprawcą pobicia T. L. była „osoba spod 10-tki”, nie potrafiąc wskazać, skąd taką wiedzę posiada, skoro zajścia nie widziała a w zeznaniach T. L. o takiej osobie nie padło ani słowo. Świadek J. D. nie była również w stanie wyjaśnić dlaczego w protokole jej przesłuchania ze śledztwa nie zostały odnotowane jej wątpliwości dotyczące rozpoznania przez T. L. sprawcy pobicia, jak również jego wątpliwej prawdziwości i pod tak sformułowaniem protokołem znalazł się jej podpis.

Rozbieżności tych oboje świadkowie, mimo konfrontacji, pytań stron i Przewodniczącego nie potrafili, zdaniem sądu, logicznie wytłumaczyć. Kiedy w trakcie konfrontacji świadkowie zarzucali sobie wzajemnie (w obecności oskarżonego i jego konkubiny) kłamstwa, pijaństwo, świadek J. D. zmieniając po raz kolejny przebieg wydarzeń oświadczyła, iż T. L. zmusił ją do obciążenia M. C. groźbami uderzenia w twarz. Dlaczego T. L. miałby kierować postępowanie przeciwko niewinnemu człowiekowi z którym nie był, jak zeznała J. D. w konflikcie, odpowiedź również nie padła. Skwitowaniem jej wystąpienia przed sądem było wypowiedzenie pod adresem T. L. znamienych słów „strzelaj z ucha dalej”. W slangu przestępczym oznaczało to ni mniej ni więcej tylko uczynienie T. L. wyrzutu za to, że donosi na inne osoby (strzela z ucha). Świadczyło to ewidentnie o tym, iż celem złożenia zeznań na rozprawie przez J. D. było tylko i wyłącznie chronienie oskarżonego przed odpowiedzialnością karną i pokazanie M. C. siedzącemu na ławie oskarżonych, iż jest „porządną” osobą „trzymającą język za zębami” w odróżnieniu od „donosiciela” T. L..

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie przebiegu rozboju, w których zaprzeczał, że uderzył A. C. dwa razy pięścią w twarz i go kopnął z powodu ewidentnej sprzeczności z zeznaniami świadka A. C.. Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń co do prawdziwości pokrzywdzonego C. dotyczących przebiegu rozboju. Były one logiczne, wyważone. Świadek nie dążył do bezpodstawnego obciążenia oskarżonego a na rozprawie starał się wręcz bagatelizować zajście. W odróżnieniu od wyjaśnień M. C. to co zeznał świadek znajdowało umocowanie w obiektywnym dowodzie w postaci opinii biegłego lekarza, który stwierdził u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia prawego policzka z obrzękiem, stłuczenia nosa z obrzękiem, które w ocenie eksperta mogły powstać od uderzenia pięścią w twarz. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż obrażenia takie nie mogły powstać jedynie w wyniku popchnięcia pokrzywdzonego, jak suponował oskarżony, próbując w ramach linii obrony, zminimalizować natężenie przemocy użytej wobec A. C., aby uzyskać w ten sposób korzystniejsze dla siebie rozstrzygnięcie.

Zeznania świadka M. K. oceniono pozytywnie co do faktu spożywania z oskarżonym alkoholu przed zajściem (zbieżne z protokołem badania na trzeźwość), spotkania na ul. (...) pokrzywdzonego C., udania się do miejsca zamieszkania świadka a następnie zatrzymania przez Policję, gdyż w tym zakresie są zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadków A. C. oraz M. H. i K. W.. Natomiast nie zasługiwały na wiarę relacje świadka w których zaprzeczał, jakoby widział moment ataku oskarżonego na A. C. i zabrania mu telefonu. Były one przede wszystkim sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego M. C., który przyznał się zarówno do użycia wobec pokrzywdzonego przemocy jak i zabrania mu telefonu. Świadek więc, tak gorliwie bronił swojego kolegi, iż popadał z nim w sprzeczność, zaprzeczając nawet faktom przez niego przyznanym. Zajścia, zdaniem sądu nie mógł nie widzieć, skoro, jak zeznał A. C., M. K. szedł za oskarżonym kilka metrów, więc rozbój odbywał się przed jego oczami. Kolejna osoba, ryzykując odpowiedzialnością karną za składanie fałszywych zeznań „murem stanęła” za oskarżonym, co potwierdza tezę, jakie ma on poważanie w kręgach w których się obraca.

Pozytywnie oceniono zeznania świadków M. H. i K. W., jako relacje z prawidłowo wykonywanych obowiązków służbowych, zgodną częściowo z zeznaniami świadka A. C..

Pozytywnie sąd ocenił pisemne opinie przedstawione przez biegłego chirurga R. K.. Są bowiem rzeczowe, czytelne i wyczerpująco udzielają odpowiedzi na przedstawiony zakres ekspertyzy. Brak jest powodów do kwestionowania wartości dowodowej tych opinii. Biegły unikając oceny osobowych źródeł dowodowych poprzestali jedynie na ich

weryfikacji w oparciu o posiadaną wiedzę fachową. Tym samym wydając opinie nie przekroczył swych procesowych uprawnień. Brak jest jednocześnie takich okoliczności, które podważyłyby fachowość, kompetencje czy bezstronność opiniującego. Opinie te w pełni zasługują, by na ich podstawie czynić ustalenia faktyczne oraz przez ich pryzmat oceniać wiarygodność innych zebranych w sprawie dowodów.

Za wiarygodną, albowiem sporządzoną czytelnie i rzetelnie Sąd uznał załączoną do akt sprawy dokumentację w postaci notatek urzędowych, danych o karalności, protokołów zatrzymania, oględzin, użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu, która nie była kwestionowana przez strony, ani Sąd w toku sprawy dlatego też mogła stanowić pełnowartościowy dowód w sprawie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 280 § 1 kk kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Ustalenia w sprawie wskazują, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa rozboju na osobie A. C. (2). Najpierw przewrócił pokrzywdzonego na chodnik a potem zadał mu dwa ciosy w głowę i zabrał z kieszeni spodni telefon komórkowy marki (...)wraz z etui o wartości 700 złotych. Głównym celem użycia przemocy wobec A. C. (2) była nie tyle chęć zadania mu cierpienia fizycznego i wyzicia się lecz chęć zaboru posiadanego przezeń mienia. Zamiar oskarżonego zmaterializował się w chwili zaboru telefonu. Istniał więc ścisły związek między zastosowaną wobec pokrzywdzonego przemocą a zaborem mienia.

Wynikiem zastosowanej przemocy były obrażeń ciała w postaci stłuczenia prawego policzka z obrzękiem, stłuczenia nosa z obrzękiem, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni.

Tak postępując oskarżony wyczerpał supozycję art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw z art. 157 § 2 kk.

Oskarżony M. C. (1) dopuścił się zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia czynu w warunkach recydywy opisanej w art 64§ 1 kk. Wcześniej był bowiem karany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w P. (...) z dnia 1 marca 2010 r. w sprawie VII K 90/10 za przestępstwo z art 279 § 1kk w zw z art 64 § 1 kk (kradzieży z włamaniem) a zatem skierowane przeciwko temu samemu dobru chronionemu prawem –mieniu -co w niniejszej sprawie, którym wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą oskarżony odbył w okresie od 14 kwietnia 2011 r. do 13 października 2011 r. uwzględniając zaliczenie na jej poczet dnia 24 czerwca 2009 r. Z powyższego zestawienia wynika zatem , że oskarżony popełniając czyn zabroniony w dniu 7 stycznia 2016 r. dopuścił się go przed upływem 5 lata po opuszczeniu zakładu karnego w którym odbywał karę pozbawienia wolności w rozmiarze przekraczającym 6 miesięcy za podobne rodzajowo przestępstwo umyślne.

Zgodnie z art. 190 § 1 kk kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Z ustaleń wynika, że w okresie od 21 października 2015 r. do dnia 1 listopada 2015 r. oskarżony M. C. (1) wielokrotnie groził pokrzywdzonemu T. L. (1), że go spali, zapowiadając pozbawienie go w ten sposób życia. Okoliczności jakie towarzyszyły wygłaszaniu gróźb: podniesiony głos, gonienie pokrzywdzonego, lżenie go przez mężczyznę silniejszego fizycznie, wielokrotnie karanego w tym za przestępstwa z użyciem przemocy (rozbój, spowodowanie uszkodzeń ciała), który w dniu 1 listopada 2015 r. zaatakował T. L. (1) zadając silne uderzenie w twarz, mogły w pokrzywdzonym wywołać uzasadnioną obiektywnie obawę, że zostaną spełnione.

Tak postępując oskarżony wyczerpał dyspozycję art. 190 § 1 kk. Groźby były wygłaszane wielokrotnie w krótkich odstępach czasu wobec jednej osoby w ramach z góry powziętego zamiaru jej zastraszenia co uzasadniało przyjęcie działania czynem ciągłym opisanym w art. 12 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę kierowano się dyrektywami z art. 53 kk.

Na korzyść poczytano oskarżonemu przyznanie się sprawstwa czynu z punktu I, choć nie można tego przyznania przeceniać, skoro oskarżony został ujęty niemalże na „gorącym uczynku” rozboju dokonany na osobie, którą dobrze znał (więc jego zidentyfikowanie było niemal pewne), ponadto kwestionował uderzenie pokrzywdzonego pięścią w twarz. Okoliczności zajścia nie stały się więc znane organom ścigania tylko na podstawie tego co ujawnił M. C. lecz płynęły również z innych dowodów. Na niekorzyść czynu z punktu I aktu oskarżenia przemawiały okoliczności jego dokonania to jest działanie pod wpływem alkoholu, zdumiewająca łatwość decyzji o ataku na pokrzywdzonego, działanie jawne w miejscu publicznym na jednej z bardziej ruchliwych ulic niemalże w centrum miasta. Oczywiście dodać do tego należy spowodowanie uszkodzeń ciała A. C. i w efekcie naruszenie nie jednego, lecz dwóch przepisów ustawy. W przypadku czynu z punktu II nie znaleziono okoliczności na jego korzyść. Na niekorzyść poczytano oskarżonemu wielokrotne wygłaszanie gróźb a także sposób zachowania po popełnieniu przestępstwa to jest spowodowanie uszkodzeń ciała T. L. i dokonanie rozboju na kolejnej ofierze. W przypadku obu czynów okolicznością szczególnie obciążającą była wielokrotna karalność w tym za przestępstwa podobne, połączona z odbywaniem za nie kar pozbawienia wolności (w przypadku czynu z punktu I oskarżony odpowiadał w warunkach recydywy szczególnej stopnia podstawowego opisanej w art. 64 § 1 kk). Wymienione okoliczności wskazują, że oskarżony jest osobą w wysokim stopniu zdemoralizowaną, lekceważącą porządek prawny i dobra osobiste i materialne innych osób, realizującą za wszelką cenę tylko i wyłącznie swoje bieżące potrzeby, która nie wyciągnęła żadnych wniosków z poprzednich wyroków skazujących i odbytych kar, co wymagało odpowiednio surowego potraktowania.

Dlatego też wymierzono oskarżonemu następujące kary:

- za czyn I : 4 lat pozbawienia wolności;
- za czyn II: 1 roku pozbawienia wolności;

Karę łączną przy spełnieniu przesłanek jej wymierzenia z art. 85 § 1 – 3 kk wymierzono z zastosowaniem zasady mieszanej zbliżonej do absorpcji za czym przemawiało częściowe podobieństwo przestępstw przez sposób działania sprawcy (przemoc – czyn I i groźba czyn II) i krótki okres czasu, jaki upłynął między nimi. Natomiast całkowitą absorpcję wykluczała odmiennność przedmiotu zamachu (w przypadku rozboju było to również mienie, w przypadku gróźb wolność) jak również to, iż przestępstwa te zostały popełnione na szkodę różnych osób. Kara łączna w wymiarze 4 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności spełni przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 85 a kk).

Na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk zaliczono oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie, wyłączając z niego czas wykonywania kary zastępczej, zgodnie z informacją udzieloną przez Areszt Śledczy w P. (...)

Wynagrodzenie przyznano obrońcy za postępowanie sądowe i przygotowawcze, gdyż w aktach brak postanowienia prokuratorskiego o wynagrodzeniu go z udział w śledztwie. Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przepisy § 4 ust 1 i 3, § 17 ust 1 pkt 2 i ust 2 pkt 3 i § 20 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz 1801). Za śledztwo obrońcy przysługiwało 600 złotych, za postępowanie sądowe 840 złotych plus 20 % za dodatkową rozprawę czyli 168 złotych (odbyły się trzy rozprawy, jednak na jednej z nich obrońca nie był obecny, co sam usprawiedliwił i za ten termin wynagrodzenie na podstawie powołanych przepisów mu się nie należy) plus 23 % podatku VAT. Oczywiście sumę tą należało podzielić na pół, zgodnie z § 4 ust 1 rozporządzenia, co daje kwotę 988,92 złotych. Ani nakład pracy obrońcy, ani też charakter sprawy, która nie była skomplikowana prawnie czy dowodowo, ani też długość jej trwania (odbyły się dwa merytoryczne terminy) nie przemawiały za tym, aby przyznać mu wynagrodzenie w wysokości przekraczającej połowę stawki maksymalnej.

Oskarżony jest osobą ubogą, bez wykształcenia i majątku, która ma do odbycia karę 4 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, co dodatkowo obniża i tak mizerne jego możliwości zarobkowe. Przemawiało to za zwolnieniem go z obowiązku ponoszenia opłat i wydatków na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.)